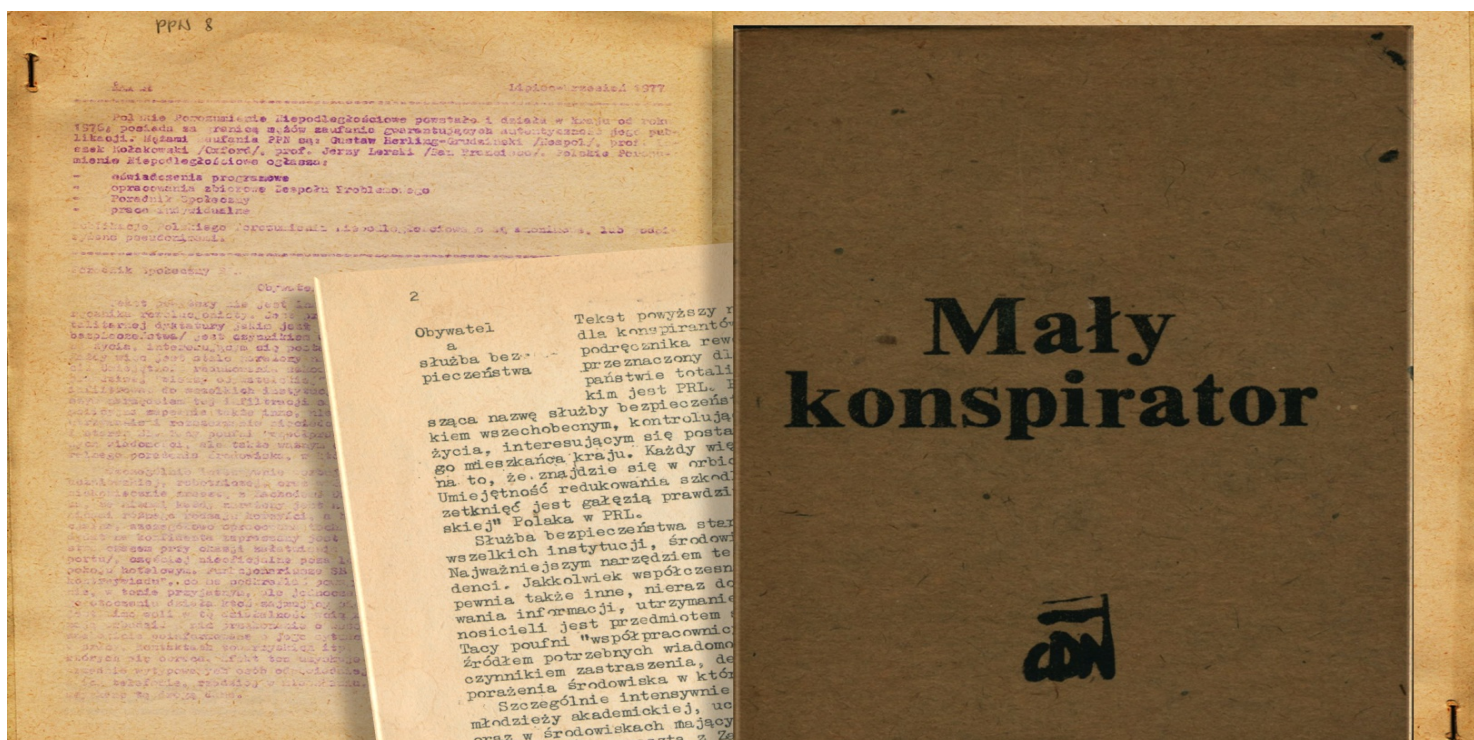


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/konspiracja/106834,Prawdziwy-przeboj-podziemia-Poradnik-Obywatel-a-sluzba-bezpieczenstwa-Jana-Olsze.html>



ARTYKUŁ

Prawdziwy przebój podziemia. Poradnik „Obywatel a służba bezpieczeństwa” Jana Olszewskiego

OKRES HISTORYCZNY

(1970-1980) Od Gdańska do Gdańska

Autor: JUSTYNA BŁAŻEJOWSKA 03.05.2024

Brozura zyskała wielką popularność i słusznie zalicza się do najważniejszych publikacji całego pozacenzuralnego ruchu wydawniczego. Przygotowując

materiał, Jan Olszewski kierował się swoim kilkunastoletnim doświadczeniem adwokackim. Czytelnik otrzymywał zestaw narzędzi, które były szczególnie cenne w konfrontacji z przedstawicielami aparatu władzy i represji.

Powołane 3 maja 1976 r. tajne Polskie Porozumienie Niepodległościowe skupiało się na przygotowywaniu programu dla Niepodległej i nielegalnym wydawaniu różnego rodzaju analiz i ekspertyz. Najważniejszą publikacją okazała się jednak anonimowa instrukcja „Obywatel a służba bezpieczeństwa”, napisana anonimowo przez jednego z założycieli PPN i najbardziej znanych obrońców w procesach politycznych – Jana Olszewskiego. Ukazała się w ramach zeszytów problemowych jako numer ósmy z lipca – września 1977 r.

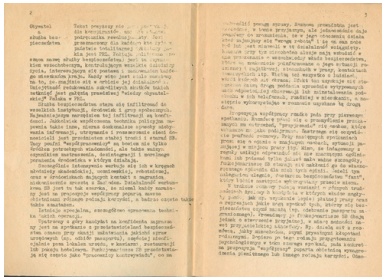
Równolegle trafiła na łamy londyńskiego „Tygodnia Polskiego” z 13 sierpnia 1977 r. i paryskiej „Kultury”¹. W 1978 r. została przedrukowana nakładem podziemnej Biblioteki „Głosu” wraz z innym opracowaniem – „O przesłuchaniach”². Wzorowała się na pochodzącym z początków XX w. poradniku dla bojowców Polskiej Partii Socjalistycznej (bratem stryjczym matki mecenasa był Stefan Okrzeja, współtwórca Organizacji Bojowej PPS, stracony w 1905 r. za udział w nieudanym zamachu na szefa rosyjskiej policji w Warszawie). Zaczynała się słowami:

„Tekst powyższy nie jest instrukcją dla konspiratorów, ani nie stanowi podręcznika rewolucjonisty. Jest przeznaczony dla każdego kto żyje w państwie totalitarnej dyktatury jakim jest PRL. Policja polityczna (nosząca nazwę służby bezpieczeństwa) jest tu czynnikiem wszechobecnym, kontrolującym wszelkie dziedziny życia, interesującym się postawą i zachowaniem każdego mieszkańca kraju. Każdy więc jest stale narażony na to, że znajdzie się w orbicie jej działalności. Umiejętność redukcji szkodliwych skutków takich zetknięć jest gałęzią prawdziwej »wiedzy obywatelskiej« Polaka w PRL”³.



Legitymacja adwokacka Jana Olszewskiego. Fot. Zbiory

**Fundacji Archiwum Jana
Olszewskiego**



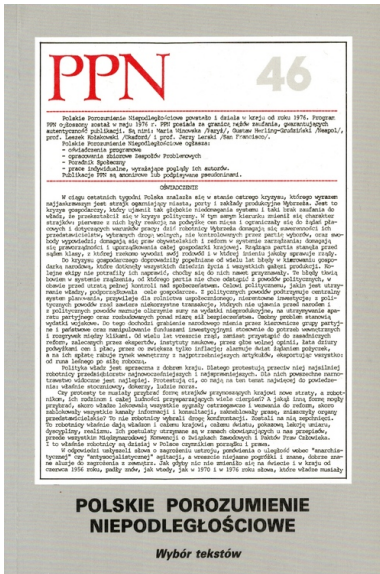
**Fragment poradnika „Obywatel a
służba bezpieczeństwu”,
przedrukowanego w 1978 r.
nakładem Biblioteki „Głosu”. Fot.
Zbiory Marka Jastrzębskiego**

Bicie po twarzy jest biciem po twarzy, a nie przesłuchaniem

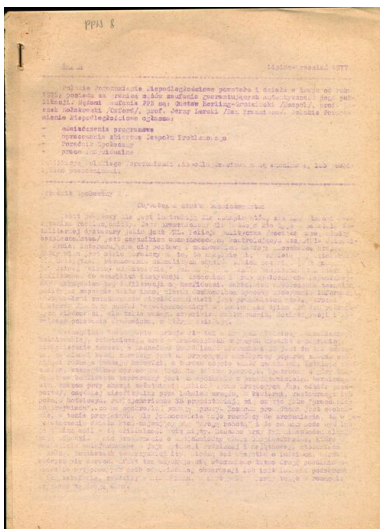
Broszura wpisywała się w kontekst międzynarodowy i sytuację po sygnowaniu 1 sierpnia 1975 r. przez PRL, obok innych państw Starego Kontynentu, a także Stanów Zjednoczonych i Kanady, aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie⁴. Zyskała wielką popularność i słusznie zalicza się do najważniejszych publikacji całego pozacenzuralnego ruchu wydawniczego. Miała zasięg szeroko wykraczający poza Warszawę: Zdzisław Najder mógł przekonać się, jak wiele znaczyła na Wybrzeżu⁵. Przydawała się zarówno w okresie istnienia jawnych struktur opozycyjnych jeszcze przed Sierpniem '80, jak i po ogłoszeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. Odegrała kluczową rolę w kształtowaniu postawy społeczeństwa w konfrontacji z przedstawicielami aparatu władzy i represji. Spowodowała, że tysiące osób, przede wszystkim szerzej nieznanymi, a więc szczególnie narażonych na nadużycia, przestały być bezradne i podatne na groźby czy manipulacje⁶. Wojciech Roszkowski, autor materiałów PPN (pod pseudonimem Andrzej Albert) i w przyszłości profesor nauk humanistycznych, przyznawał:

„Ta broszura była, tak myślę, pomnikowa. Może przesadzam, ale w każdym razie niesłychanie ważna [...]. Oczywiście, można było dostać po gębie za odwoływanie się do Konstytucji, [do] paragrafów, ale [...]. Jeśli ja znam swoje prawa, to bicie po twarzy jest biciem po twarzy, a nie przesłuchaniem”⁷.

Instrukcja stanowiła także kanwę dla kolejnych opracowań tego rodzaju. Jeszcze w latach 70. powstał zbiór wskazówek autorstwa Mirosława Chojeckiego i Romana Wojciechowskiego, powielony nakładem działającej wbrew cenzurze Niezależnej Oficyny Wydawniczej. Porady prawne, przereklamowane i uaktualnione przez Urszulę Sikorską-Kelus (żonę barda opozycji i „Solidarności” Jana Krzysztofa Kelusa), znalazły się w „Małym konspiratorze”⁸, wydrukowanym w 1983 r. dzięki podziemnej oficynie CDN.



Okładka wydanego w czerwcu 1989 r. w Londynie wyboru podziemnych tekstów PPN. Fot. Zbiory Fundacji Archiwum Jana Olszewskiego



Fragment poradnika „Obywatel a służba bezpieczeństwa”
wydanego jako numer 8 zeszytów
problemowych PPN z lipca -
września 1997 r. Fot. Zbiory
Marka Jastrzębskiego



**Okładka wydanego przez
podziemną oficynę CDN „Małego
konspiratora”, zawierającego
rozdział „Obywatel a służba
bezpieczeństwa”, zredagowany
przez Urszulę Sikorską-Kelus.
Fot. Zbio**

Wagę nauk doceniali nie tylko indagowani, ale i oficerowie Służby Bezpieczeństwa. Jeden z nich podkreślał w artykule ogłoszonym w tygodniku „Prawo i Życie” w 1993 r.:

„Podpis można było wtedy zawsze zdobyć. Jak figurant nie podpisał zobowiązania, to zawsze jakieś oświadczenie się od niego uzyskało. Dopiero kiedy KOR zaczął kolportować taki poradnik, jak rozmawiać z SB, zaczęły się trudności”⁹.

Co ciekawe, na falach Radia Wolna Europa tekst zaistniał dopiero w maju 1982 r. Nowy dyrektor polskiej sekcji, Zdzisław Najder, musiał przekonać amerykańskie kierownictwo, że „instrukcje” dotyczą „wykorzystania obowiązującego w PRL kodeksu postępowania karnego”¹⁰, a nie radykalnych działań nielegalnych. Obawy miały związek z sytuacją z 1956 r., kiedy RWE zachęcało Węgrów do antykomunistycznych wystąpień, dając nadzieje na pomoc Zachodu w razie sowieckiej interwencji zbrojnej.

Nie można podejmować z tamtą stroną żadnej „gry”

Przygotowując materiał, Jan Olszewski kierował się swoim kilkunastoletnim doświadczeniem adwokackim. O powodach przystąpienia do pracy opowiadał:

„Młodzi [ludzie] i niedoświadczeni, mimo woli wchodzili w kontakt z przesłuchującymi, nawet nie wiedząc, kiedy. Zastanawiałem się, dlaczego i w jaki sposób dają się tak prowadzić. Stałem na stanowisku, że nie można podejmować z tamtą stroną żadnej »gry«, ponieważ zawsze skończy się to źle. Osoby normalnie bardzo inteligentne i bystre, które sprawiały świetne wrażenie, w warunkach śledztwa wielokrotnie okazywały się zupełnie bezradne i wciągały się, jak dzieci. [...] zawsze twierdziłem, że jedyną formą właściwego zachowania się jest całkowite milczenie. [...] W okresie »Solidarności« taka postawa stała się już dość powszechna, choć generalnie ludzie postępowali – niestety – w sposób nieodpowiedzialny i nie dawało się znaleźć na to sposobu”¹¹.

Przy innej okazji podkreślał:

„Ludzie nawet z pewnym doświadczeniem konspiracyjnym i inteligentni często okazywali się w przesłuchaniach czy w ogóle w kontaktach z bezpieką dosyć bezradni i naiwni. Ja to wiedziałem, bo byłem adwokatem, do którego często w takich przypadkach ci ludzie przychodzili. Nawet nie bardzo potrafili mi wytłumaczyć, dlaczego tak się stało, że coś powiedzieli czy nawet podpisali zobowiązanie do współpracy, z którego później próbowali za wszelką cenę się wykręcić. Dlatego byłem przekonany, że musi być jakaś instrukcja”¹².

Zdzisław Najder podsumowywał:

„[...] tekst – najczęściej powielana publikacja PPN, prawdziwy przebój podziemia – miał, jak się można przekonać, znaczenie przełomowe”¹³.

¹ Zob. *Poradnik Społeczny PPN, Obywatel a Służba Bezpieczeństwa* [tak w tytule], „Kultura”, nr 9 (360) z września 1977 r., s. 73-79 oraz: *Poradnik Społeczny PPN, Obywatel a Służba Bezpieczeństwa* [tak w tytule]. *Uzupełnienie, ibidem*, nr 11 (362) z listopada 1977 r., s. 61-63.

² Ogłoszonym w paryskiej „Kulturze” latem poprzedniego roku. Zob. *O przesłuchaniach*, „Kultura”, nr 7-8 (358-359) z lipca – sierpnia 1977 r., s. 125-130.

³ *Obywatel a służba bezpieczeństwa*, [Warszawa 1978], Biblioteka „Głosu”, s. 2.

⁴ Komunistom chodziło o stworzenie zewnętrznych pozorów przestrzegania praworządności, ale nie pozostało to bez wpływu na sposób traktowania kształtującej się zinstytucjonalizowanej opozycji. Drugi z inicjatorów PPN Zdzisław Najder zauważał: „Władza nie lubiła się przyznawać do tego, że mamy konstytucję, należało więc korzystać z Helsinek. Na tym założeniu był oparty tekst Jana i doczekał się bardzo pozytywnych recenzji ze strony naszych wrogów” (Jan Pawelec, Paweł Szeliuga, *Nadgonić czas... Wywiad rzeka ze Zdzisławem Najderem*, Warszawa 2014, s. 455).

⁵ Zob. Wiktor Grotowicz i Stanisław Oleś [ps., wł. Piotr Załuski], *Czy Polaków stać na optymizm? Rozmowy ze Zdzisławem Najderem*, Berlin Zachodni 1988, s. 77.

⁶ Por. opinię Ewy Polak-Pańkiewicz [w:] *Prosto w oczy. Z Janem Olszewskim rozmawia Ewa Polak-Pańkiewicz*, Warszawa 1997, s. 175.

⁷ Wypowiedź [w:] *PPN 1976-1981. Język niepodległości*, wybór i oprac. Łukasz Bertram, Warszawa 2012, s. 46.

⁸ Obok rozdziału *Jak knuć* Czesława Bieleckiego i *Gra w śledztwo* Jana Krzysztofa Kelusa. Autorem innego *Małego konspiratora* był związany z Toruniem Andrzej Zybertowicz, który „szkolił także praktycznie w tym zakresie członków podziemnej organizacji” (Pismo nac. Wydz. III KW MO w Toruniu kpt. Bogdana Ściśka do nac. Wydz. VIII Dep. III, Toruń, 15.04.1983, AIPN, 0236/263, t. 2, k. 74).

⁹ Cyt. za: Wypowiedź [w:] *Co nam zostało z tych lat... Opozycja polityczna 1976-1980 z dzisiejszej perspektywy*, pod red. Jerzego Eislera, Warszawa 2003, s. 208.

¹⁰ Wypowiedź Zdzisława Najdera [w:] *ibidem*, s. 207.

¹¹ Wypowiedź [w:] Justyna Błażejowska, *Harcerską drogą do niepodległości. Od „Czarnej Jedyńki” do Komitetu Obrony Robotników. Nieznana historia KOR-u i KSS „KOR”*, Kraków 2016, s. 478-479.

¹² Wypowiedź [w:] *PPN 1976-1981...*, s. 45.

¹³ Wypowiedź [w:] *Co nam zostało z tych lat...*, s. 207). Zob. także Zdzisław Najder, *Wypowiedzenie niepodległości*, „Karta” 2003, nr 39, s. 75-76. Najder miał osobiste doświadczenia w kontaktach ze Służbą Bezpieczeństwa: w okresie 1958-1963 był traktowany jako tajny współpracownik o pseudonimie „Zapalniczka”.

COFNIJ SIĘ